

Sygn. akt III K 38/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – Katarzyna Ryszkowska

po rozpoznaniu w dniach: 20.04.2015 r., 16.06.2015 r., 24.07.2015 r., 14.09.2015 r., 29.10.2015 r., 08.12.2015 r.

sprawy

T. D. – s. R. i K. z d. D., ur. (...) w W.;

oskarżonego o to, że:

w dniu (...) w W. prowadząc pojazd marki M. (...) o nr rej. (...), przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo w ulicę (...) na skrzyżowaniu ulic (...) z ulica (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym opisane w art. 26 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym polegające na niezachowaniu szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych poprzez brak bacznej obserwacji sytuacji na tym przejściu i nie ustąpieniu pierwszeństwa znajdującemu się na tym przejściu pieszemu H. K., czym nieumyślnie spowodował wypadek poprzez potrącenie prowadzonym pojazdem tego pieszego, wskutek czego H. K. doznał wielomiejscowego złamania kości miednicy ze zwichnięciem kości w stawie biodrowym oraz rozległego krwiaka w okolicy zaotrzewnowej, które spowodowały jego zgon w dniu (...) w W.,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

orzeka:

I. Oskarżonego T. D. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk, art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat.

III. Na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonemu grzywnę w rozmiarze 150 (stu pięćdziesięciu) stawek określając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych.

IV. Na podstawie art. 627 kpk obciąża oskarżonego T. D. opłatą w kwocie 330 (trzysta trzydzieści) zł oraz kosztami postępowania w kwocie 5543,28 zł (pięć tysięcy pięćset czterdzieści trzy złote dwadzieścia osiem groszy).

III K 38/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) T. D. poruszał się jako kierujący samochodem M. (...) ulicą (...). Około 13.30 dojechał do skrzyżowania z ulicą (...), w którą zamierzał skręcić. W czasie wykonywania manewru skrętu w lewo przez przejście dla pieszych na ulicy (...) przechodził H. K. przemieszczając się z lewej strony na prawą z punktu widzenia oskarżonego już po skręceniu jego pojazdu w lewo. Dla pieszego wyświetlał się sygnał zielony na sygnalizatorze świetlnym. Oskarżony poruszając się z relatywnie niewielką prędkością ścinając łuk zakrętu uderzył w poszkodowanego lewą przednią częścią pojazdu w wyniku czego H. K. doznał wielomiejscowego złamania kości miednicy oraz rozległego krwiaka zaotrzewnowego co wymagało hospitalizacji, w czasie której pieszy zmarł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

Wyjaśnień oskarżonego T. D. (k- 226-227, 351-353, 569-570), zeznań świadków: E. S. (k-234,372, 600-601), A. O. (k- 446-447, 601-602), J. K. (k- 27-28, 353-355), P. K. (k- 231-232, 368-369, 665), M. S. (k- 240, 370-371, 681) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu z k-691.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego. Nie negując ogólnego przebiegu wypadku Sąd zauważa, że oskarżony wskazywał na swoje przekonanie jakoby pokrzywdzony wszedł na przejście podczas gdy wyświetlało się dla niego światło czerwone. Sprzeczne jest to z zeznaniami E. S. a także z treścią opinii biegłego A. P., który wykazał niemożliwość podawanego przez oskarżonego usytuowania jego pojazdu przy chwilowym zatrzymaniu jak i niemożliwość zmieszczenia podawanego przez oskarżonego przebiegu zdarzenia w cyklu świateł. Także zatem niewiarygodne jest to aby oskarżony jechał na zielonych światłach, zatrzymał na nich samochód, poczekał około 20 sekund przepuszczając samochody z naprzeciwka i jeszcze na zielonym świetle skręcił. Tylko wersja gdy oskarżony zatrzymuje się przed skretem na czerwonych światłach dla ul. (...) pasuje do pozostałych elementów i tłumaczy mechanizm wypadku. Oskarżony istotnie stoi ale na linii warunkowego zatrzymania (jak wykazał to biegły P.) i na czerwonych światłach. Światło zmienia się na zielone, wtedy ruszają samochody z naprzeciwka, które oskarżony przepuszcza w czasie gdy pieszy rozpoczyna przejście bo i dla niego zaczęło się zielone światło, a to powoduje, że pieszy przechodzi prawie cały pas jezdni zanim rusza oskarżony.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka O., który twierdził, że pokrzywdzony poruszał się z trudem i powoli. Temu przeczą zeznania świadków S., S. i K. co do stanu zdrowia poszkodowanego przed wypadkiem. Niewykluczone zaś jest, że świadek obserwował inną osobę. Warto przy tym zauważyć, że świadek ten opisuje jak zmieniały się już światła na przejściu dla pieszych kiedy on przejeżdżał, co nie przesądza o tym na jakich światłach przechodził poszkodowany. Odstęp czasu jaki minął od skrętu wykonanego przez świadka do chwili gdy zorientował się, że doszło do wypadku pozwalał bowiem na kolejną zmianę świateł.

Co do zeznań świadka K. to Sąd uznał je za całkowicie wiarygodne przy jednym wszak zastrzeżeniu co do ich odczytania. Otóż świadek wyraźnie wskazuje, że jego uwagę zwrócił nie tyle dźwięk samego wypadku, ale dźwięk samochodu hamującego za stojącym pojazdem oskarżonego. Oznacza to, że w czasie kiedy świadek przechodził przez jezdnię ul. (...) (a zatem dla przejścia przez ulicę (...) musiało być czerwone światło) było już chwilę po samym wypadku. Wtedy zaś dla pieszych na przejściu którym wcześniej poruszał się poszkodowany wyświetlało się na pewno światło czerwone. Nie znaczy to jednak, że w samym momencie wypadku tak było. Byłoby tak gdyby świadek zarejestrował sam moment wypadku. Świadek tak zdaje się sądzić bo wynika to wprost z jego zeznań na temat własnych doświadczeń jako kierowcy lecz ta różnica czasu pomiędzy wypadkiem, a hamowaniem samochodu osobowego za samochodem oskarżonego (nieznanej długości) czyni zeznania świadka spójne z wersją świadka S., która widziała jak poszkodowany przechodzi na zielonym świetle. Tym bardziej, że światło to trwa 8 sekund i zapewne niemal na jego ukończeniu doszło do wypadku skoro pokrzywdzony przeszedł prawie całą jezdnię. Sekwencja zdarzeń jest zatem taka, że poszkodowany przechodzi na zielonym świetle co widzi świadek S., dochodzi do potrącenia, światło zmienia się na czerwone, po chwili hamuje inny samochód co zwraca uwagę świadka K..

Zeznania pozostałych świadków Sąd także uznał za wiarygodne. Są logiczne i konsekwentne, a brak jest w nich sprzeczności.

Sąd zważył, co następuje:

Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Oskarżony jako kierujący winien wykonując manewr skrętu i zbliżając się do przejścia dla pieszych zachować szczególną ostrożność i bacznie obserwować pas drogi oraz ustąpić pierwszeństwa pieszemu poruszającemu się na zielonym świetle przez przejście. Jak wynika z zeznań świadków S. i pośrednio K. poszkodowany przechodził po pasach na zielonym świetle. Jego zachowanie było jak najbardziej prawidłowe. Sąd nie podziela tu poglądu biegłego J.. Pieszy rozpoczynając przechodzenie na drugą stronę jezdni jak wynika z uwag poczynionych przy omawianiu wyjaśnień oskarżonego nie mógł widzieć niczego stwarzającego dla niego potencjalne zagrożenie i obligującego do baczniejszego obserwowania otoczenia. Oskarżony stał wtedy przepuszczając jadące z naprzeciwka pojazdy. Pieszy nie miał powodu do przypuszczenia, że kiedy ruszy to uderzy w niego. Stąd nie ma podstaw do przyjęcia, iż pieszy w jakikolwiek sposób przyczynił się do zaistnienia wypadku. Doprowadził do niego wyłącznie oskarżony. Sąd daje wiarę temu, że oskarżony pieszego nie zauważył. Jest możliwe, że korelacja ruchu pojazdu z poruszaniem się pieszego na pewien moment spowodowała upośledzenie widzenia kierowcy poprzez przysłonięcie sylwetki szczupłego wyprostowanego człowieka elementem karoserii czyli przednim słupkiem nadwozia. Oczywiście nie zwalnia to oskarżonego od odpowiedzialności. Jako kierowca ma on obowiązek znać właściwości swojego pojazdu, w tym pole widzenia jakie mu zapewnia i do tego dostosować technikę obserwacji lub jazdy. Tym bardziej zbliżając się do przejścia dla pieszych i w efekcie pozwolić na dojrzenie pieszego i ustąpienie mu pierwszeństwa do czego był zobowiązany. Oskarżony tych obowiązków nie spełnił wskutek czego zbyt późno dostrzegł pieszego i nie uniknął potrącenia go w efekcie czego pieszy doznał poważnych obrażeń i zmarł wkrótce. Tym samym oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Sąd wymierzając oskarżonemu karę doszedł do przekonania, że uprzednia jego niekaralność w porównaniu do wieku pozwala na przyjęcie, że jest osobą zasadniczo przestrzegającą prawa. Czyn mu przypisany ma charakter nieumyślny i pomimo tragicznego efektu nie przemawia za koniecznością surowego karania. Oskarżony zresztą w sensie podstawowym czuje się winnym tego, że doszło do wypadku i żałuje tego co jest naturalną i zdaniem Sądu szczerą reakcją. W takim stanie rzeczy kara jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat choć stosunkowo łagodna jest wystarczająca. Sąd nie orzekł zakazu prowadzenia pojazdów uznając go za niekonieczny. Zakaz taki ma w założeniu zmusić do refleksji nad obowiązkami kierowcy i doprowadzić do swoistego dojrzwania postawy kierującego. Oskarżony doświadczonym kierowcą jest. W realiach niniejszej sprawy nie wykazał się brawurą, ryzykowną jazdą, czy umyślnym naruszeniem przepisów. Wina jego wynika z chwilowej nieuwagi. Nie ma w takiej sytuacji powodu aby sięgać po środek karny przeznaczony dla tych sprawców, którzy swoim zachowaniem wykazali, że stanowią niebezpieczeństwo dla innych użytkowników drogi i przez pewien czas z ich grona muszą zostać wykluczeni.

Sąd orzekł także karę grzywny dla wzmożenia bezpośredniej dolegliwości wyroku.

O kosztach i opłatach orzeczono na podstawie art. 627 kpk.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.